

„Jan mu było na imię...”

**Rzecz o św. Janie Kantym patronie
III Liceum Ogólnokształcącego
w Poznaniu**

Jan z Kęt, Johannes de Kanti, Johannes de Kanti, Johannes Canthy

- Figurka świę

Kętach

30 km od Oświęcimia



Życiorys najkrótszy...

- **24.06.1390- 24.12.1473**

(stąd prawdopodobnie imię Jan

– 24.VI to święto narodzin Jan Chrzciciela)

- Syn zamożnego mieszczanina, uczył się w szkole w Kętach

- Akademia Krakowska - Wydział Filozofii
1413 -1415 otrzymał tytuł **bakałarza** nauk wyzwolonych(miał23 lata)

Życiorys najkrótszy... c.d.

1418 mistrz Artium, czyli magister sztuk.

(Wydział Artium obejmował:

Trivium – nauki humanistyczne gramatyka, retoryka i dialektyka

Qadrivium – nauki matematyczne: arytmetyka, geometria,
astronomia, muzyka)

Przez 8 lat (1421-29) był kierownikiem szkoły
klasztornej w **Miechowie**

1429 rozpoczął wykłady w Akademii Krakowskiej na
Wydziale Filozoficznym wykładając logikę, fizykę
i ekonomię Arystotelesa.

Przez kilka lat piastował funkcję
dziekana wydziału i rektora

- Przyjął święcenia kapłańskie w 1421
 - 1439 - tytuł bakałarza teologii,
 - 1443 magistra – odtąd wykładał teologię
- Podróż do Jerozolimy i 5rotnie podróż do Rzymu
- pomoc biednym, wzór dla profesorów i studentów
 - Zmarł w wigilię Bożego Narodzenia 24 XII 1473

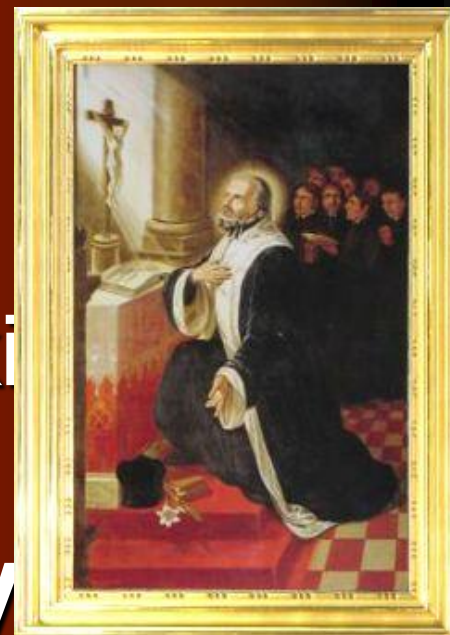
Kaplica w Kętach



PATRON

Jest czczony przede wszystkim
jako **patron uczącej się
i studiującej młodzieży
oraz nauczycieli
akademickich.**

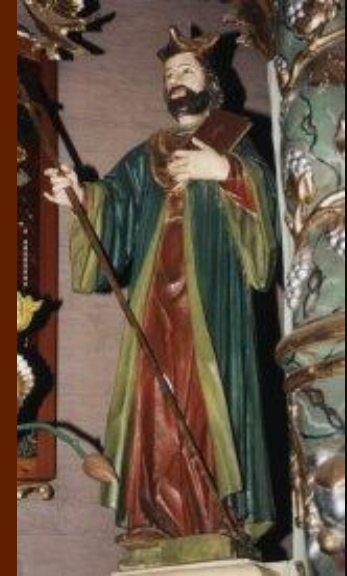
Poświęcił jej przecież prawie
całe swoje życie; aż 55 lat
profesury.



- Ponieważ Jan był równocześnie profesorem filozofii, dziekanem i rektorem Kolegium Większego, jego studia teologiczne wydłużyły się aż do 13 lat. Dopiero w roku 1443 uzyskał tytuł magistra teologii, który był wówczas jednoznaczny z profesurą. W roku 1439 został kanonikiem i kantorem kapituły św. Floriana w Krakowie. Sam fakt, że został wybrany na kantora, świadczy, że musiał znać się na muzyce.
- Po uzyskaniu stopnia magistra (mistrza) teologii w roku 1443 Jan Kanty poświęcił się do końca życia wykładom z teologii.

Parafia w Olkuszu

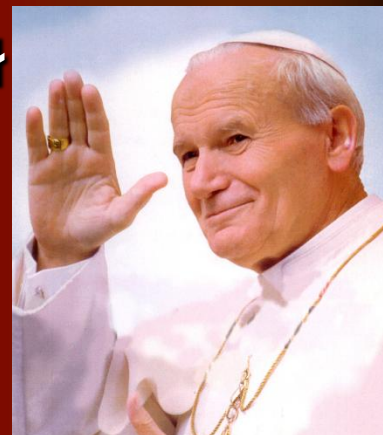
- Kiedy w Olkuszu, miasteczku pięć mil od Krakowa odległym, plebania opróżniona została, profesorowie większego kolegium, do których należało prawo nadawnictwa, jednozgodnie wybrali Jana, swego kolegę, na proboszcza olkuskiego kościoła.



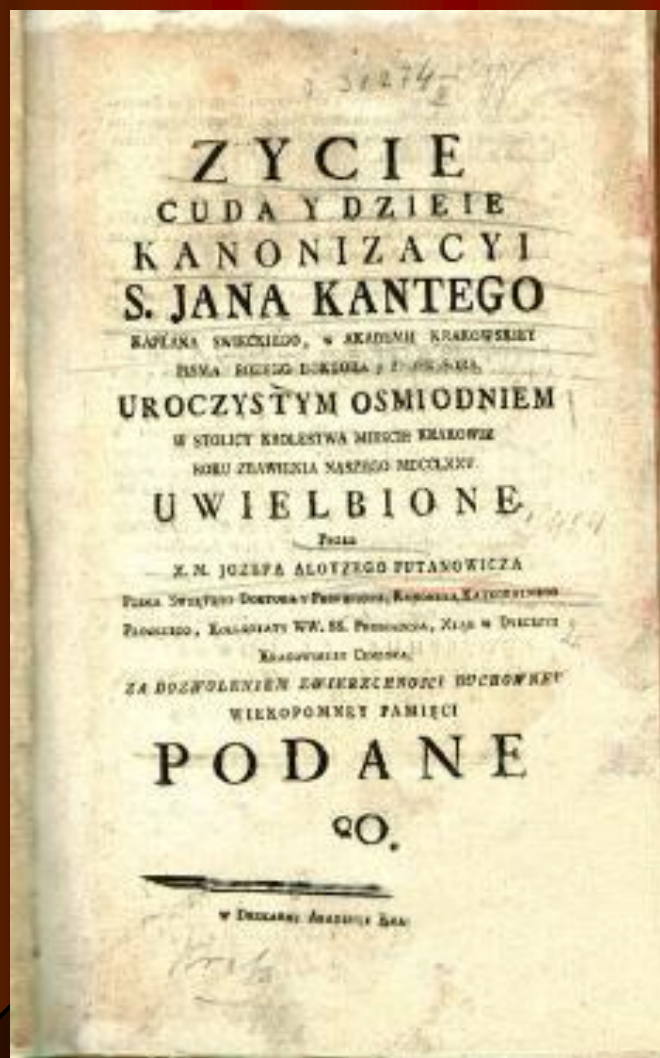
„Z obawy, by jakiego nie opuścił obowiązku, za który odpowiedzieć by musiał przed Bogiem, opuścił plebanie, a do nauczania teologii powrócił”.

Profesor i duszpasterz

● „Nie wiem, czy znalazłoby się wiele postaci, które tak ściśle łączyłyby stanowisko profesorskie i równocześnie posłannictwo duszpasterskie” — powiedział o świętym profesorze św. Jan Paweł II.



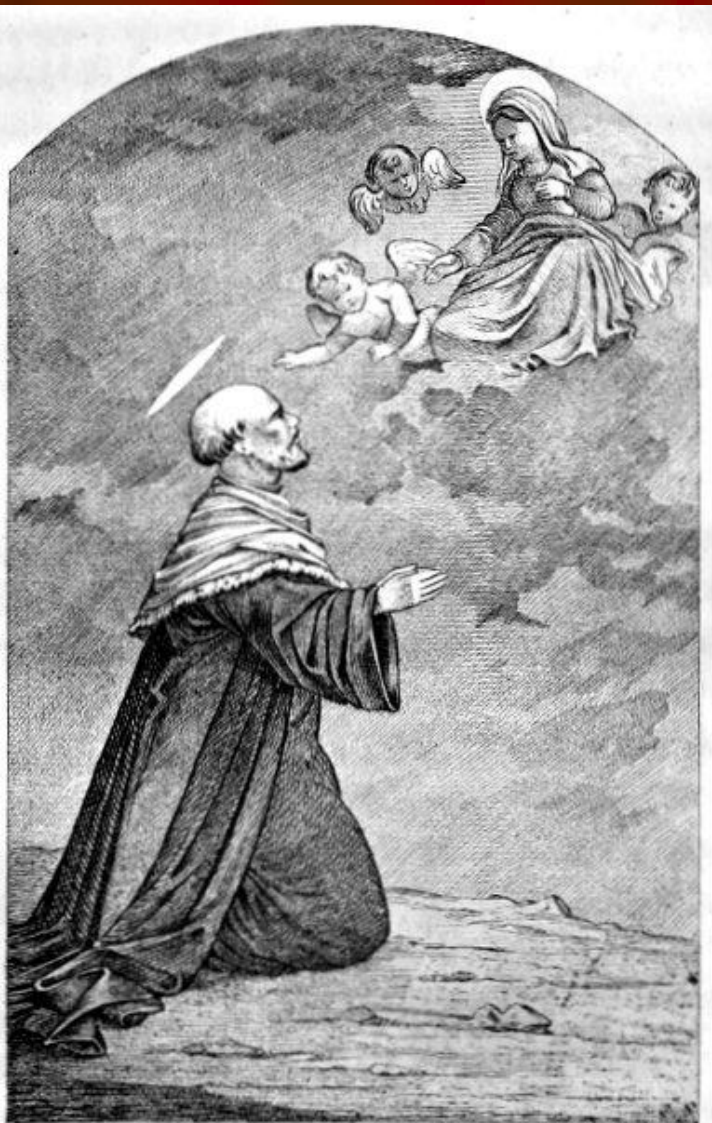
Kopista – przepisywał manuskrypty



- Przepisał ok. 18.000 stron wielkich dzieł gł. filozoficznych między innymi Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu
- Nie czynił tego dla zarobku , ale dla pracy naukowej i działań charytatywnych

Miłośnik książek

Ostatni manuskrypt przepisał w 1463 r., na 10 lat przed tym, jak do Krakowa dotarła pierwsza książka drukowana. Wśród książek, które kopiował przez 40 lat swego życia, najwięcej było dzieł św. Augustyna,. Kopiował także m.in. św. Tomasza z Akwinu. Przepisał 26 kodeksów. Jak sam wyznał, kopiował księgi "dla chwały Bożej, dla własnego i innych pożytku, dla uniknięcia nudy i próżnowania". Dochody ze swojej pracy przeznaczal na dzieła miłosierdzia oraz na pielgrzymowanie. Zachowane rękopisy świadczą o niebywałej pracowitości i wytrwałości kopisty. Liczą łącznie ponad 18 000 stron. Przechowywane są w Bibliotece Jagiellońskiej (15 tomów) oraz Watykańskiej. Przepisywał też pisma koncylarystyczne – czyli głoszące kolegialność biskupów na czele z papieżem.



S. JAN KANTY.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONÓW POLSKICH

X. PIOTR PEKAŁSKI

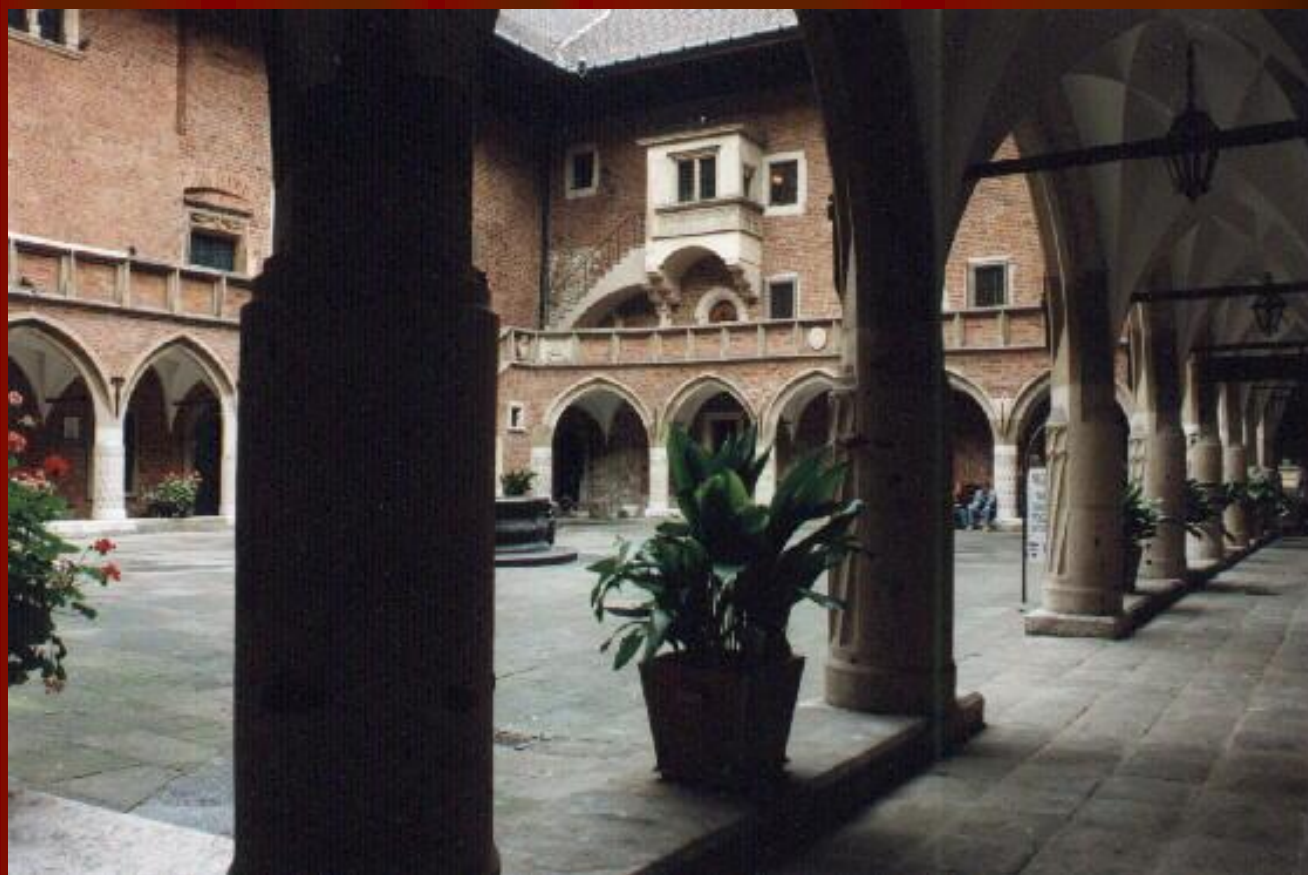
ŚW. TEOLOGII DOKTOR, KANONIK STRÓŻ ŚW. GROBU
CHRYSTUSOWEGO

na dzień 20 października

ŻYWOT Św. JANA KANTEGO
WYZNAWCY

ze starych dziejów napisany
a przez Kongregację św. Obrzędów
w Rzymie podczas kanonizacji
zatwierdzony, w r. 1767 z drukarni
Apostolskiej wydany.

„Aczkolwiek Jan wyższym rozumem i swą nauką celował nad drugich Akademii profesorów w prywatnych i publicznych rozprawach, które według ówczesnego miewano zwyczaju, **wszakże nigdy nie rozdymał się pychą dla okrycia się próżną chwałą, ale dla wyjaśnienia prawdy w zagadnieniu rzadki swój wykazywał geniusz.** Żaden zaszczyt, żadna godność przy szkole Jagiellońskiej nie wynosiła jego serca; a kiedy osiągnął dostojność doktora teologii, przyjął ją kornym umysłem, jako potrzebny warunek do mistrzowskiej katedry”.



- Dzisiejszy dziedziniec Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego – to tu św. Jan mieszkał, prowadził wykłady i sprawował funkcję rektora.

- nie tylko nauką ich umysły objaśniał, ale też do chwalebnej pobożności i cnoty budującym przykładem swym zagrzewał i pociągał; bo ucząc, czynił zarazem to, czego nauczał;

Księga promocji
wydziału filozoficznego
Uniwersytetu Krakowskiego
Wizerunek Jana
Kantego jako uczonego
1697r.



Zasady, którym był wierny:

„ Powierzchownym okazem nie zmyślać, rzeczywistą myśl słowa wyjawiać, być miłośnikiem rzeczy prawdziwych, a chronić się fałszu; darmo czynić dobrze; krzywdę raczej znosić niżli ją zadawać; krzywdy swej, na nikim nie mścić się, poczytać sobie za zasługę i korzyść poniesioną obelgę za prawdy obronę”.

Św. Jan i św. Kazimierz



- Św. Jan Kanty naucza św. Kazimierza. Święty profesor był jednym z nauczycieli młodego królewicza (byli nimi również historyk Jan Długosz i wielki humanista Filip Kallimach).

Post i wyrzeczenie

- Bardzo skromnie używał pokarmu, który jedynie dla ukrzepienia sił żywotnych wystarczał. Z jakimże to podziwem patrzyli wszyscy, kiedy Kanty obyczajem pobożnych przodków naszych wstał nieraz od stołu podczas obiadu, i niósł swoje potrawy głodem uciśnionemu żebractwu. Od tego czasu, w którym osiągnął stopień doktora teologii, mięsnych pokarmów nigdy nie jadał.

„Chrystus przyszedł!”

- Jan Kanty słynął z wielkiej dobroczynności. Wspomagał żaków, rozdawał jałmużnę ubogim. Kiedy pewnego dnia spożywał posiłek w profesorskiej jadalni, oznajmiono mu, że przed drzwiami stoi żebrak. Jan Kanty wykrzyknął wtedy: "Chrystus przyszedł!,, i podzielił się jedzeniem z biedakiem.

Pomoc nędzarzom

- Gdy wyszedł z kolegium do miasta, napotkał ubogiego zimową porą boso idącego, zdjął Kanty z nóg swoich obuwie i dał je biednemu, sam zaś spuścił płaszcz aż ku ziemi, okrył nim swe nogi, by nie widziano, że boso do swego wraca mieszkania.
- Kiedy Jan w uroczystość urodzin Zbawiciela z pierwszym dnia brzaskiem wyszedł z kolegium do kościoła św. Anny na odprawienie pacierzy, jutrznią zwanych, ujrzał nędzarza na śniegu w odarkach leżącego, który drżał od wielkiego zimna, i prosił go o litość nad nędzą swoją. Jan zmiłował się nad nim, zdjawszy z siebie wierzchnią suknię, dał mu ją, którą potem, wróciwszy z kościoła, znalazł w swym mieszkaniu przez Najświętszą Pannę oddaną.

Pewnego zimowego ranka ks. Profesor jak co dzień szedł do kościoła odprawić Mszę św. Przed świątynią spostrzegł, że na śniegu leży skulony nędzarz, a spod jego poszarpanych szat wyziera nagie ciało. Bez namysłu ściągnął swoją profesorską togę i okrywwszy nią biedaka zawołał wiernych, by zanieśli go do jego własnej celi, by tam wydobrzeć. Po Mszy ludzie, których prosił o pomoc twierdzili, że nikogo na śniegu

nie znaleźli. Zdziwił się Jan, ale jego zdumienie sięgnęło zenitu, gdy wrócił do celi. Zobaczył tam tę samą togę, którą okrył nędzarza, wiszącą na zwykłym miejscu.



Toga św. Jana przez długie lata była przechowywana w krakowskiej wszechnicy. Zakładali ją nowo wybrani rektorzy jako zobowiązanie do naśladowania dobrych uczynków świętego profesora. Potem niestety zginęła w dziejowych zawieruchach.

przebaczenie

- Nie odszedł pierwiej, aż się z każdym szczerze pogodził. *"Idę spełnić świętą ofiarę, proszę cię, przebacz mi, jeśli cię przykrym jakim obraził słowem"*.

W swoim mieszkaniu na ścianie napisał: *"Strzeż się cudzej czernić sławy: Bo ciężka rzecz do naprawy. Strzeż się wchodzić z bliźnim w zwady: Przykre jednania przykłady"*.



miłość prawdy

- Wracając (oczywiście piechotą) z jednej z pielgrzymek, Jan Kanty został napadnięty nocą w lesie przez bandę zbójców. Złoczyńcy zażądali pieniędzy. Święty profesor oddał im kilka dukatów, które miał przy sobie. Jednak zbójcy podejrzewali, że to nie wszystko, co posiadał i żądali więcej. Wtedy Jan Kanty odrzekł: „Bogiem się świadcę, że nie mam więcej”. Po chwili szarpaniny zbójcy puścili go wolno. Święty oddalając się modlił się za ich dusze narażone na wieczne potępienie. Nagle stanął jak rażony gromem, gdyż... przypomniał sobie, iż posiada więcej złota, które dla bezpieczeństwa zaszył w podróżnej sukni. Uświadomił sobie, że złożył świętą przysięgę, że nie ma więcej. Nie widział innego wyjścia jak wrócić w głąb lasu i oddać zbójcom resztę pieniędzy. Tak też zrobił. Kiedy zobaczył zbójców rzekł:

Nawróceni zbójcy

„Odnoszę Wam to, by nie obrażać Najwyższego fałszywą przysięgą”. Nikczemnicy z niedowierzaniem patrzyli na to złoto, to na świętego. W tym momencie zrozumieli zło, jakie dotychczas czynili i oddali Janowi cały swój łup. Następnie rzuciwszy się do jego stóp, prosili o przebaczenie i błagali, by został u nich na nocleg, aby choć w ten sposób mogli wynagrodzić swój występki. Święty przyjął zaproszenie wykorzystując okazję do nawrócenia grzeszników. Dzięki jego nauce zbójcy porzucili swe nieczne rzemiosło i zajęli się uczciwą pracą.

Legenda o dzbanie



Drogą prowadzącą do Łobzowa (dziś dzielnica Krakowa) do miasta szła sierota – młoda dziewczyna, służąca możnej pani. Miała sprzedać mleko, a za utargowane pieniądze kupić soli. Dziewczyna zapragnęła nazbierać kwiatów przed figurkę Matki Bożej i niechcący zbiła dzban. Bojąc się kary i szyderstw swej pani, zasłoniła twarz rękami i wybuchła płaczem. Idący w przeciwnym kierunku Jan Kanta stanął na drodze i zaczął pocieszać sierotę. Zapewnił ją, że Matka Boża nie opuszcza tych, co darzą Ją czcią. Poleciał dziewczynie pozbierać skorupy garnka i klęknąć do modlitwy. Sam też zaczął się modlić. Po chwili okazało się, że garnek jest cały. Wówczas święty kazał sierocie napełnić go wodą, a ta szybko przemieniła się w... mleko.

- Wszczął się bardzo wielki pożar w ulicy św. Anny, i już wiele budynków nawała płomieni ogarnęła i do szczytu strawiła; żadna siła ludzkiego ratunku gwałtownego ognia wstrzymać nie mogła; wielka trwoga ścisnęła umysły mieszkańców Krakowa, by pożar ten całego miasta w perzynę nie zamienił. Kanty lituje się nad ludem strwożonym, pada na kolana, i w gorącej modlitwie zaczyna błagać miłosierdzie Boże, by się zmiłować raczyło i przebaczyło tą przygodą uciśnionym mieszkańcom. Gdy się kornym i nabożnym sercem tak modli, niespodzianie widzi przy sobie męża poważnego w dojrzałym wieku, (mówi podanie, że to był św. Stanisław biskup krakowski), który uprzejmie pocieszył Jana i upewnił go, że pożar ten nie posunie się dalej; zarazem kazał powiedzieć ludowi, że niedługo większej pożaru klęski dozna w mieście Krakowie, jeśli nie będzie czynił pokuty za swe grzechy.

- Innym razem przywróciły jego modlitwy do życia dziecko stroskanej kobiecie, o czym pisze **Wincenty Pol** w Legendzie o św. Janie Kantym "***Wskrzeszenie dziecka***"
- „Powstał Jan Kanty od maluczkiej rzeszy
I za niewiastą, ile zdoła, śpieszy.
Dziecię nie żyło, gdy weszli do progu;
I rzekł Jan Kanty: "Ofiaruj je Bogu!"
Niewiasta padła w wielkiej serca męce,
A Kanty ukląkł - Wziął dziecko na ręce
I wzniósł do nieba - i jest ożywione,
I do pierwszego zdrowia powrócone."



- Kraków - kościół św. Anny i kaplica św. Jana Kantego



- Profesor Jan Kanty został pochowany w krakowskiej kolegiacie św. Anny. Po śmierci bardzo szybko zasłynął „wieloma cudami i dziwnymi sprawami”. W ciągu kilkunastu lat w kronikach kościelnych zapisano 92 cuda przypisywane jego wstawiennictwu. W związku z rozwijającym się kultem doczesne szczątki świętego profesora zostały przeniesione z podziemi kościoła do prezbiterium.

- **Ołtarz boczny,
gdzie został
przeniesiony
jego grobowiec**



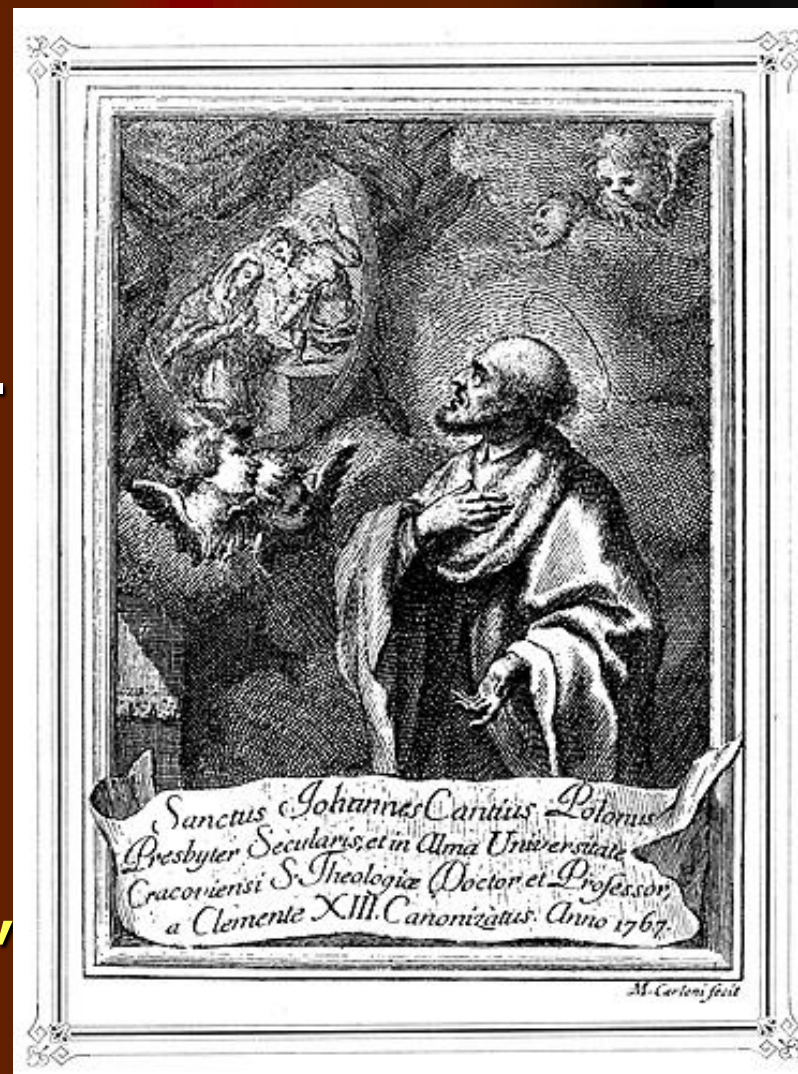


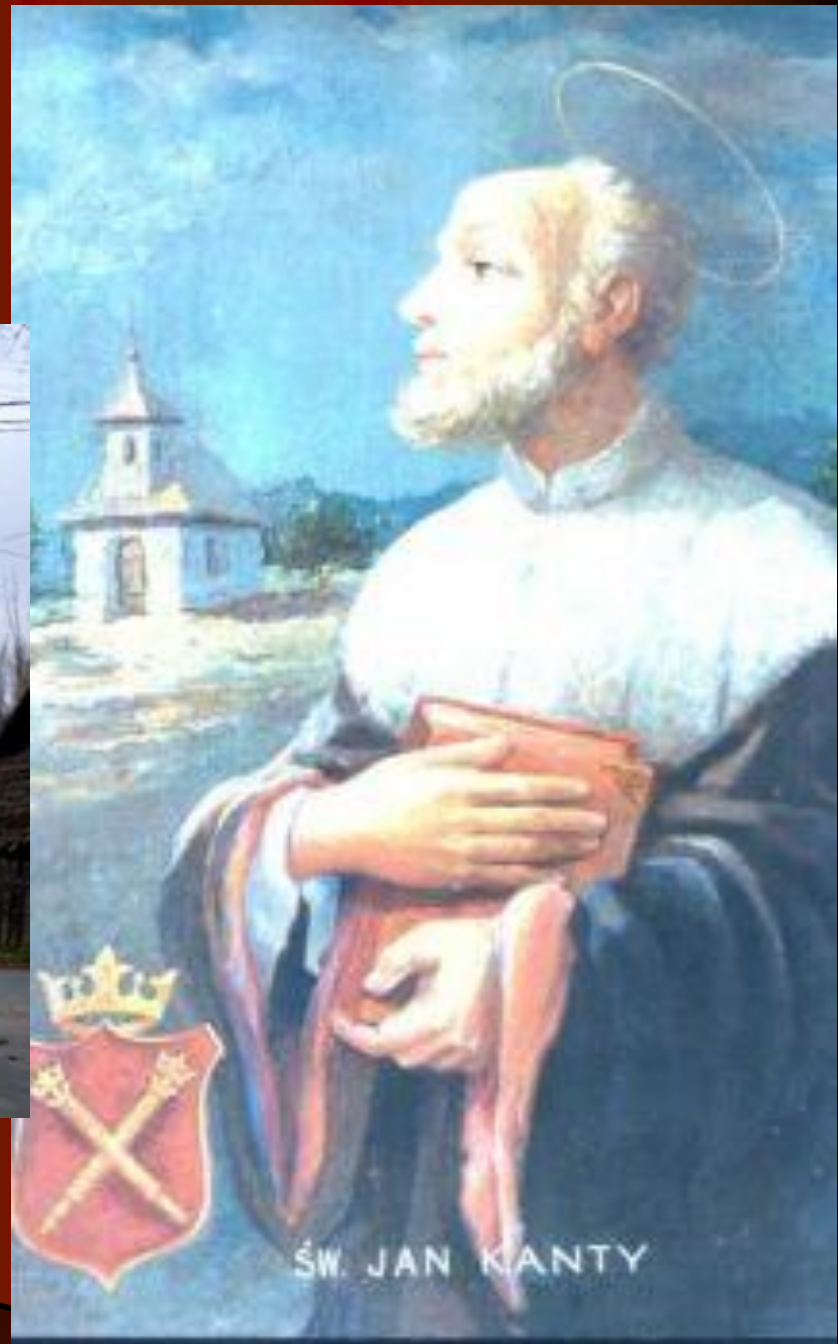
- Relikwie Jana Kantego



- **Kanonizacja 1767**

- W ikonografii św. Jan przedstawiany jest w **birecie i todze profesorskiej**. Często w ręku ma krzyż. Bywa ukazwany w otoczeniu studentów lub ubogich. Jego atrybutami są: **scalony dzbanek, obuwie, które daje ubogiemu, pieniądze wręczane zbójcom, różaniec**.





- Przydrożna kapliczka Jana Kantego pod Krakowem

„Wizja nieba”
Obraz,
który jest
umieszczony
na sztandarze
Szkolnym.



- Ostatni raz podpisał się na dokumencie sporządzonym 8 października 1473r. Zanim dopalił się kaganek jego życia ujrzał jeszcze zapewne pierwszą księgę wydaną drukiem w Krakowie: ***"Kalendarz astronomiczny"***, dzieło Kaspra Straubego, wędrownego drukarza z Bawarii. Nie chorował długo. Zmarł w Krakowie w Wigilię Bożego Narodzenia 1473r. Jego nazwisko wymienia się wśród tak znakomitych uczniów krakowskiej Almae Matris jak Paweł Włodkowic, Mikołaj Kopernik, czy Jan Paweł II.

św. Hieronim: " nie tylko przelanie
krwi, ale też myśli pobożnej
nieskażone zachowanie, codziennym
jest męczeństwem,,.

Św. Jan Paweł II o nauce:

- "Naukowiec nie jest twórcą prawdy,
ale jej odkrywcą".

"Czysta nauka jest dobrem, które zasługuje na wielką miłość".

"Instytucja uniwersytetu jest jednym z arcydzieł kultury".

Kanty idąc przez rynek krakowski dnia 16 czerwca r. 1464, usłyszał
rzewny płacz i narzekanie służącej, która z nieostrożności upuściła
dzbanek mlekiem napełniony, a ten, jako naczynie gliniane, rozbił
się i mleko się wylało. Biedna służąca obawiając się kary od srogiej
swej gospodyni, krzykiem i łkaniem napełniała uszy ludu:Kanty
zbliża się ku niej i cieszy ją przejmie, zbiera skorupy i składa je,
zanosi gorące do Boga modły i w przytomności ludu oddaje służącej
cały dzbanek, każe jej od razu iść do rzeki Rudawy, obok murów
Krakowa płynącej i naczepać do niego wody; po
krótkiej modlitwie zamienia wodę w mleko i oddaje stroskanej
kobiecie.

Jemu współcześni : Jan Długosz, Paweł
Włodkowic, bł. Władysław z Gileniowa – patron
Warszawy, najśłynniejszy polski poeta
średniowiecza, św. Szymon z Lipnicy, król